Nr 174. Kraków, Wtorek 19 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu. Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze. ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowe podatki.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 19 kwietnia

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się konferencye przywódców stronnictw, [należ]ących do większości, z prezydentem mini[str]ów i ministrem skarbu. Konferencye te doprowadziły do porozumienia, które się objawiło w uchwale, jaka zapadła wieczorem w komisyi budżetowej; według tej uchwały **pożyczka zostanie podwyższona o 38 milionów**. Jednogłośnie przyjęto też rezolucyę, wzywającą rząd do cofnięcia skreśleń w budżecie.

Oprócz podwyższenia pożyczki — jak dzienniki donoszą — **mają być wprowadzone nowe podatki dla pokrycia deficytu**; te podatki mają być bardzo szybko uchwalone. Z całego programu finansowego ma być wyjęty i poddany pod obrady podatek wódczany, który ma być uchwalony jeszcze przed nową kampanią spirytusową. Nowe podatki miałyby mieć charakter prowizoryczny i byłyby ważne przez 1 rok.

Polacy — jak twierdzi „Die Zeit“ — oświadczyli się przedewszystkiem za podatkiem od spirytusu, wina i t. zw. małym podatkiem od piwa. Pos. dr Starzyński, który poruszył myśl prowizorycznej reformy podatkowej dla zaniechania pożyczki deficytowej, zaproponował wprowadzenie nowego podatku od piwa w wysokości jednej korony od hektolitra. Propozycya ta natrafia w kołach niemieckich na opór, natychmiastowemu zaś podwyższeniu podatku od spirytusu nikt się nie sprzeciwia; natomiast sprzeciwiają się wprowadzeniu podatku od piwa i wina. Dotąd jednak porozumienie w tej sprawie nie nastąpiło.

Jak słychać, także w Izbie panów projekt podwyższenia podatku osobisto-dochodowego i wprowadzenia podatku spadkowego natrafił na opór; natomiast zaprowadzeniu podatku od spirytusu Izba panów zapewnie nie będzie się sprzeciwiać.

Równocześnie miałaby być w ciągu b. r. przeprowadzona sanacya finansów [kr]ajowych.

„N. Fr. Presse“ wspominając o projektowa[ny]ch podatkach prowizorycznych, wyraża wąt[pl]iwość, czy podatki te będą rzeczy[w]iście prowizorycznemi; zapewne pozostaną one nadal.

Dzienniki praskie przynoszą z kół polskich wiadomość, jakoby i tam starano się o przeprowadzenie podatku od spirytusu, celem przyspieszenia sanacyi finansów krajowych. „Nar. Listy“ sądzą, że wprzód jednak potrzeba stworzyć pewną większość dla uchwalenia reformy podatkowej. — W każdym razie ostatnie nocne posiedzenie Koła polskiego będzie punktem wyjścia wielu ważnych wypadków.

Partya chrześć.-socyalna konferowała wczoraj z prezydentem ministrów i domagała się szybkiego przeprowadzenia sanacyi finansów krajowych i uchwalenia definitywnej reformy regulaminu; aby jednak ten projekt przeprowadzić, potrzeba stworzyć pewną konstelacyę parlamentarną i zapewnić większość pracy.

W kołach poselskich — jak donosi „Die Zeit“ — wywołała wielkie zaniepokojenie wiadomość, jakoby pos. Steinwender zaproponować miał ponowne podwyższenie opłat pocztowych. Podwyższenie tych opłat ma być tak znaczne, że wedle obliczeń Steinwendera przyniosłoby państwu rocznie o 15 milionów koron więcej.

Obrady nad pożyczką.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 kwietnia.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem w sprawie pożyczki, pod przewodnictwem dra Chiarego w obecności prezydenta ministrów bar. Bienertha, ministra skarbu Bilińskiego i ministra obrony kraj. Georgiego.

Stanowisko Koła polskiego.

Dr Głąbiński oświadczył, że Koło polskie jest gotowe zezwolić na żądaną pożyczkę 182,000.000 kor. dla wzmocnienia zapasów kasowych i umożliwienia normalnej gospodarki finansowej, byłoby jednakże nie na miejscu wyłącznie dbać o potrzeby, jakie przy tej sposobności rząd stawia, a pominąć ustalone już w budżecie konieczności ludowe. Nasz parlament ludowy z powodu naprężonych stosunków politycznych tylko bardzo rzadko jest w możności podejmować uchwały, dotyczące kulturalnych i gospodarczych potrzeb ludu.

Koło polskie uważa trwanie rządu przy odstawianiach jako niedające się pogodzić ze wzmocnieniem zapasów kasowych, jakie ma być uchwalone przez pożyczkę 182,000.000 koron i to zarówno ze zasadniczych powodów budżetowych, jak i z powodów rzeczowych. Zasadniczo prawo budżetowe stanowi najprymitywniejsze prawo konstytucyjne zastępstwa ludu i nie może być poniżanem z powodu parlamentarnego rozprzężenia do instrumentu absolutystycznego, czy to rządu, czy parlamentu większości. Tak zw. odstawiania pozycyj budżetowych według wolnego uznania ministrów mogą doprowadzić z czasem do uciskania mniejszości, mogą więc być nadużyciem jako broń przeciw prawom ludu. Mowca nie przypisuje takiej intencyi obecnemu rządowi, czy też ministrowi skarbu, poczuwa się jednak do obowiązku ostrzedz przed konsekwencyami takiego systemu. Wprawdzie w austryackiej gospodarce finansowej oddawna w praktyce wykonywano pewne odstawienia; odbywa się to jednak „per tacite et per abusum“ i nie żądano dlatego formalnego zezwolenia. U nas zbyt często oszczędza się na interpelacyach kosztem służby państwowej, niektóre kulturalne, gospodarcze wydatki bez poważnego powodu opaźnia się lub wogóle nie następują.

Jak wiadomo, pokaźne zapasy państwowe nagromadzono w latach 1880—1890. Już takie postępowanie sprzeciwa się duchowi prawa budżetowego i woli konstytucyi i nie można tego pochwalić. Jeszcze w wyższym stopniu jest potępienia godnem, jeżeli takie postępowanie zostaje formalnie sankcyonowane i podniesione do systemu, gdyż w takim wypadku budżet państwowy mimo uchwalenia prowizoryum budżetowego, pozostaje na papierze a lud z tego nie ma korzyści.

Z tych zasadniczych powodów imieniem Koła polskiego zarówno przy traktowaniu prowizoryum budżetowego jak i przy I czytaniu budżetu zaprotestował mowca przeciw temu systemowi odstawiania, mimo, że wtenczas mówiono, iż odstawiania wejdą wogóle w życie, a tylko są pomyślane jako nacisk na reprezentacyę ludową, celem przyspieszenia reform podatkowych. Niestety nadeszła wiosna, a zawarte w budżecie rozmaite gospodarcze i kulturalne wydatki po części są wstrzymane a po części istotnie ograniczone. Chodzi więc o poważną rzecz, tem poważniejszą, że reforma podatkowa przeciągnie się w nieskończoność.

Skoro rząd żąda pożyczki dla wzmocnienia zapasów kasowych dla innych wydatków, Koło polskie sądzi, że nie mogłoby odpowiedzieć za to wobec ludności, gdyby zgodziło się na pożyczkę, jeżeli równocześnie ustanowione w budżecie państwowym potrzeby ludowe nie zostaną zapewnione przez odwołanie odstawień. — Oto zgodne z prawdą przedstawienie motywów, jakiemi kierowało się Koło polskie przy powzięciu znanej dotyczącej rezolucyi. Niesłusznem jest tłomaczyć tę rezolucyę w ten sposób, że Koło polskie oświadczyło się za pokryciem deficytu budżetowego przez podejmowanie długów; przeciwnie, żywo mamy w pamięci, że Polakiem był ten, który uzdrowił finanse austryackie z chronicznego deficytu i przywrócił równowagę w budżecie. Przy zasadach tego polityka-finansisty trwamy silnie i jesteśmy gotowi celem uniknięcia deficytu uchwalić sprawiedliwe podatki. Nie jest też wykluczonem, że bez nowego wzmocnienia zapasów kasowych żądana pożyczka 182,000.000 K nie będzie mogła wystarczyć na odstawienia i trzeba będzie znaleść pokrycia w ten sposób, że niektóre inwestycye, które przez pożyczkę mają być zapewnione w tym roku wogóle nie zostaną wykonane.

Jeżeli więc minister skarbu i referent są zdania, że dalsze wzmocnienie zapasów kasowych jest rzeczą nieuniknioną, to jesteśmy gotowi uchwalić to, nie chcąc przez to uprzedzać budżetu i jego pokrycia; jesteśmy wogóle za jasną, finansową gospodarką, a przeciw wszelkim zarządzeniom, które później mogą się okazać złudnemi. Nie możemy jednak nie uznać, że nasza gospodarka finansowa nie jest całkiem w porządku i że wszystkie refundacye, papiery państwowe, zaliczki i t. d., które już uchwaliliśmy i o których już słyszeliśmy, nie są wolne od zarodku niebezpieczeństwa ukrytego deficytu. Jest więc rzeczą pilną i konieczną zaprowadzić ład w budżecie państwowym, a nasze żądanie, pominąwszy odstawienia, służy raczej do tego, aby przyczynić się do wyjaśnienia finansowej sytuacyi, aniżeli ją pogorszyć lub doprowadzić do deficytu. W tej myśli stawia mowca następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby do czasu konstytucyjnego załatwienia budżetu porzucił odstawienia pojedynczych pozycyj budżetowych i aż do tego czasu trzymał się w gospodarce finansowej prowizoryum budżetowego na r. 1910“.

W końcu zauważa mowca, że akcya Koła polskiego jest rzeczową i konsekwentną i nie ma żadnego osobistego ostrza. Mowca podczas ciężkich walk z powodu bonów kasowych i bośniackiego banku agrarnego dowiódł, że jego uczucie czci dla ministra skarbu, jego byłego profesora i kolegi, w niczem się nie zmieniło.

Dalsze obrady.

Pos. Ellenbogen żądał protokolarnego oświadczenia ministra skarbu, że na dreadnoughty nie wyda ani jednego halerza, który nie będzie przez ustawodawcze ciała w formalny sposób uchwalony. — Oświadcza się w stanowczy sposób przeciw odstawieniom, które są tylko presyą na posłów, niepowolnych wobec rządu. Mowca nie może się oświadczyć za pokryciem deficytu w drodze pożyczki, ponieważ oznaczałoby to tylko przedłużanie i powiększanie nieporządku w budżecie państwowym. Środek usunięcia deficytu leży raczej w reformie naszych podatków, przedewszystkiem w podwyższeniu podatków bezpośrednich.

Dr Sylwester wystąpił przeciw skreśleniom w budżecie i wykazywał konieczność podjęcia pożyczki równocześnie z prowizorycznem wejściem w życie podatku od wódki i podwyższeniem podatku dochodowego i spadkowego.

Pos. Choc podniósł, że minister skarbu sprowokował deficyt. Skutkiem tego, że nie jest on ani Słowianinem, ani autonomistą, popiera on Niemców we wszystkich kierunkach i ustępuje wobec berlińskiej wielkoniemieckiej polityki, używając pieniędzy na awantury wojenne. Postępowanie ministra skarbu jest przeciwne konstytucyi i ustawom. Mowca stawia wniosek ustanowienia subkomitetu z 12 członków dla zbadania oświadczenia rządu i ustalenia odstawiania.

Pos. dr Kolischer oświadczył, że wzmocnienie zapasów kasowych nastąpić musi także wtedy, gdyby budżet był o wiele lepszym, aniżeli jest w rzeczywistości. Co się tyczy deficytu budżetowego, to nie jest jeszcze pewnem, czy suma wyrażona przez ministra skarbu, faktycznie wyniknie, ponieważ ani komisya budżetowa ani plenum Izby nie zajęło w tej kwestyi stanowiska. Szczególnie należałoby wytknąć, że w chwili gospodarczej depresyi, gdzieby konieczną była intenzywniejsza czynność budowlana i inwestycyjna, minister skarbu przyszedł do teoretycznie słuszniejszej maksymy, ale praktycznie zupełnie nie dającej się zastosować, t. j. do odstąpienia od budowania na podstawie annuitetów, a wstawienia całego wydatku na budowle do budżetu. Gdyby pracowano jeszcze annuitetami, toby już od razu zmniejszył się budżet w swoim deficycie o 25,000.000 K. Nie jest rzeczą wykluczoną, że jeśli dochody z kolei skarbowi wpłyną, jeżeli zapisane zostaną w księgę dochody z podwyższenia ceł, to ten rok zamknięty zostanie bez deficytu, lub też tylko z małym deficytem. Mowca stoi na stanowisku, że jak długo definitywny budżet nie jest uchwalony, prowizoryum budżetowe ma być uważane jako obowiązek dla administracyi skarbowej, w jakich granicach ma gospodarować. Koło polskie pojmuje rezolucyę Głąbińskiego w tym duchu, że żąda, aby równocześnie z uchwaleniem wielkiej pożyczki dla konieczności państwowych, jakie wynikły z politycznych zawikłań, przywrócono minimum potrzeb gospodarczych zawartych w preliminarzu państwowym.

Dr Steinwender proponuje projekt ustawy, wedle którego minister skarbu zostaje upełnomocnionym dla pokrycia zapotrzebowania niepokrytych jeszcze nadzwyczajnych wojskowych zapotrzebowań w sumie 271,000·000 K podjąć operacyę kredytową dla otrzymania sumy 220 milionów koron. Dla reszty w sumie 51,000.000 K nie ma być podejmowaną znowu pożyczka. Minister skarbu, począwszy od r. 1911, ma wstawić rocznie sumę 10 milionów koron dla pokrycia długów państwowych dopóty, aż powyższa pożyczka będzie umorzoną. Minister skarbu otrzymuje polecenie pokrycia potrzeb, ewentualnie nie znajdujących pokrycia, z dochodów w budżecie państwa na r 1910 z zapasów kasowych. Mowca proponuje następującą jeszcze rezolucyę:

1) Komisya finansowa otrzymuje polecenie z możliwym pośpiechem postawić wnioski, przez któreby zapotrzebowanie państwa i krajów przynajmniej po części i prowizorycznie zostało pokryte.

2) Ministrowi skarbu zostaje wyrażone podziękowanie i uznanie za skuteczne przeprowadzenie ostatniej emisyi renty.

Oświadczenie ministra skarbu.

Minister skarbu Biliński podziękował Steinwenderowi za ostatnią jego rezolucyę, a komisyi za wyjaśnienie stanowiska do treści rezolucyi. Mowca jest nadzwyczajnie wdzięczny nietylko za meritum wniosków, które imieniem rządu akceptuje, ale także za ich konstrukcyę, gdyż mimo wywodów dzienników, z kwestyą, czy deficyt ma być pokryty przez Izbę odrazu, a potem ewentualnie trwale przy pomocy pożyczki, połączoną jest nietylko cześć ministra skarbu, ale także i cześć całej Izby. Cała Izba musi stać na stanowisku, że państwowa gospodarka, która ma prowadzić do tego, aby deficyty pokrywano pożyczkami, na dłuższy przeciąg czasu jest niemożliwą.

Jeżeli rząd dziękuje za propozycye komisyi, to musi jednakowoż równocześnie oświadczyć, że zgadza się na nie, słuchając konieczności, ponieważ obecnie w drugiej połowie miesiąca kwietnia nie jest w możności poczynienia propozycyj, w jaki sposób mają być nowe podatki wstecz od 1 stycznia b. r. ściągane, coby zapobiedz miało deficytowi. — Rząd jednakże musi stać na stanowisku, że dla trwałego pokrywania deficytu należy się postarać o trwałą równowagę budżetu. Pierwsza rezolucya dra Steinwendera zresztą do tego zmierza. Rząd z pewnością użyje całego swojego wpływu, aby komisyi skarbowej w tem wielkiem dziele być pomocnym. Jeżeli rezolucya ta uchwaloną zostanie jako rodzaj polecenia Izby dla komisyi skarbowej, to z pewnością odniesie te owoce, których my ze stanowiska czci naszego państwa się spodziewamy.

Minister więc imieniem rządu może tylko podziękować za tę rezolucyę, nie zapomina jednak, że przyłączają się tutaj i nowe trudności, do pewnego stopnia pewna konkurencya w zapatrywaniach obu Izb Rady państwa. Ze względu na to zamierza rząd przedewszystkiem zarówno w Izbie posłów, jak i w Izbie panów porozumieć się w tym kierunku, czy nie byłoby możliwem przez jakiekolwiek ustawodawcze postanowienia postarać się, aby obie Izby ze względu na tę wielką kwestyę pracować mogły wspólnie. Byłoby w każdym razie dobrodziejstwem, gdyby wykluczono możliwość, że uchwały jednej Izby nie znajdą potwierdzenia drugiej.

Minister wspomniał następnie na rozmaite w ciągu dyskusyi postawione pod jego adresem pytania i podniósł dalej, że - co się tyczy wydatków dla obrony krajowej to rząd temsamem prosi uroczyście Izbę o zezwolenie kredytu.

Wreszcie zapewnił minister, że rząd nie myśli o pokryciu deficytu przez pożyczkę, że raczej zezwolenie na pożyczkę uważa jedynie jako refundacyę sum poprzednio z zapasów krajowych pobranych. Oświadcza dalej, że rząd, skoro obecne przedłożenie będzie uchwalone i otrzyma najwyższą sankcyę, dla bieżącego roku przyjmie jako podstawę dla gospodarki przedłony Izbie preliminarz. Minister prosi o przyjęcie wniosku Steinwendera w sprawie refundacyi.

Głosowanie.

Pos. Ellenbogen oświadczył, że ze względu na oświadczenie ministra cofa swoją rezolucyę. — Po dalszej dyskusyi, w której brali udział między innymi pos. Diamand, Romańczuk i Okuniewski, przystąpiono do głosowania. **Wniosek Steinwendera przyjęto** 25 głosami przeciw 21, temsamem przyjęto rezolucye dra Głąbińskiego i Steinwendera.

Sprawozdawcą dla Izby wybrano Steinwendera.

Telegramy

z dnia 19 kwietnia.

Wiedeń. — Walne zgromadzenie Tow. kolei Lwów—Czerniowce—Jassy postanowiło z czystego zysku 1,175.834 K wydzielić dywidendę na akcyę 17 K 50 hal.

Rzym. Papież przyjął wczoraj na audyencyi krakowskiego biskupa-sufragana Anatola Nowaka.

Działalność konsulatu rosyjskiego we Lwowie.

Lwów. „Diło“, donosząc o znanych aresztowaniach szpiegowskich na Bukowinie, wywodzi: Jak wiadomo, z powodu szpiegowskiej afery Monczałowskiego odwołany został ze Lwowa rosyjski konsul Pustoszkin, skompromitowany w tej sprawie; teraz, jak słychać, jego następca Daniłow ma wyjechać ze Lwowa po krótkiem urzędowaniu, z powodu zbytniego zaangażowania się w działalności szpiegowskiej. Głośna osobistość w konsulacie lwowskim rosyjskim Alferjew, były oficer, którego nazwisko łączono z różnemi podejrzanemi sprawami, miał dawno wyjechać do Czerniowiec, ale nie spieszył się z tem zbytnio; być może — wywodzi „Diło“ — że odgrywały tu rolę względy wyższej polityki zaprzyjaźnionego z Austryą rządu.

Z armii.

Wiedeń. Cesarz zamianował komendanta 45 pułku piechoty w Przemyślu, pułkownika Rudolfa Kraliczka, komendantem 65 brygady piechoty i nadał mu krzyż kawalerski orderu Leopolda, oraz zamianował pułkownika Leonarda Petelenza komendantem 45 pułku piechoty.

Ubezpieczenie społeczne.

Wiedeń. Komisya ubezpieczenia społecznego załatwiła na wczorajszem posiedzeniu 4 pierwsze paragrafy przedłożenia o ubezpieczeniu społecznem. Wnioski subkomitetu zostały na ogół przyjęte. Punkt 1 § 3 po dłuższej ożywionej dyskusyi przyjęty został w następującem brzmieniu: Wyjęte są od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby osoby pobierające płacę roczną większą jak 3600 K, które tylko po trzech miesięcznem wypowiedzeniu mogą być wydalone.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. W Sejmie pruskim podczas obrad nad działem ministerstwa oświaty oświadczył poseł Stychel, że Polacy na wszystkie swoje żądania otrzymywali zawsze odpowiedź: nie! — Życzeń Polaków nie bada się, a raczej uważa się je zawsze za niemiłe zakłócenie spokoju. Stąd pochodzi, że wszystko pozostaje dla Polaków po dawnemu. Walka kulturna wre u nas dalej w zakresie spraw kościelnych. Tu jesteśmy bezbronni. Ukróca się prawa naszego języka ojczystego. Administracya utrudnia nauczycielom polskim wykonywanie zawodu. W szkolnictwie panuje system germanizacyjny. Nie należy dzieciom odbierać tego, co one kochają i uważają za drogie. Nie należy ignorować zasady pedagogii: uwzględniania języka ojczystego. Szczególniej nauki religii należy udzielać w języku ojczystym. Któryż dobrze myślący człowiek nie powie, że należy się o to starać, aby dzieci czas wolny od nauki dobrze spędzały; tymczasem towarzystwa, działające w tym kierunku, narażone są na szykany.

Minister oświaty odpowiedział, że wywody przedmowcy są nawskróś jednostronne. Życzenia Polaków są gorliwie badane i jeżeli są uprawnione, uwzględnia się je. Niechaj Polacy pozostawią na boku agitacye, a wtedy przyczynią się do tego, aby istniejące przepisy o nauce religii były stosowane w interesie Polaków.

Malwersacye w serbskiem ministerstwie wojny.

Belgrad. „Stampa“ donosi z Cetynii: B. czarnogórski minister wojny Martinowicz, który w czasie przesilenia aneksyjnego otrzymał 400.000 franków na zakupno amunicyi, zamówił amunicyi tylko za połowę tej sumy, a resztę ulokował w pewnym banku. — Przeciw Martinowiczowi wdrożono śledztwo.

Strajk marynarzy.

Bordeaux. Około 100 zapisanych marynarzy rozpoczęło strajk i nakłoniło 144 palaczy i roznosicieli węgla rozmaitych parowców pocztowych do przyłączenia się do strajku.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Partya irlandzka postanowiła popierać przedłożenia budżetowe rządu we wszystkich czytaniach.

Roosevelt i Watykan.

Wiedeń. Konferencya wiedeńskiego nuncyusza papieskiego z Rooseveltem wywołała — jak się zdaje — w kołach watykańskich złe wrażenie. Nuncyusz ogłasza obecnie w dzienniku „Vaterland“, że wizyta jego u Roosevelta była tylko aktem zwykłej uprzejmości.

Berlin. „Berl. Tgbltt“ donosi z Rzymu: W kołach watykańskich panuje oburzenie z powodu wizyty nuncyusza wiedeńskiego u Roosevelta. Papież miał zażądać wdrożenia odpowiednich kroków przeciw nuncyuszowi i przeciw sekretarzowi kongregacyj regularnych ks. Jansa, który napisał do Roosevelta list z podziękowaniem za jego opiekę nad katolikami w Ameryce.

Z Izby tureckiej.

Konstantynopol. Izba 146 głosami przeciw 143 postanowiła, że służba w armii ma trwać 25 lat, z tego 3 lata w linii; dla marynarki czas trwania służby ustalono na lat 18. Izba rozpoczęła następnie obrady nad ustawą w sprawie tępienia band, którą to ustawę i opozycyjni posłowie żywo zwalczają.

Zamach na w. ks. Mikołaja.

Petersburg. Wobec wiadomości zagranicznych dzienników o zamachu na w. ks. Mikołaja Mikołajewicza donosi pet. ag. tel. co następuje:

Dn. 14 b. m. w pociągu, w którym jechał w. książe, stwierdzono kilka stacyi przed Petersburgiem, że u kilku wagonów zapaliły się osie. Powtórzyło się to w dalszej drodze. Przypuszczają, że chodzi tu o złośliwy czyn podurzędnika, który chciał się zemścić na swoim bezpośrednim przełożonym i narazić go na nieprzyjemności służbowe. O zamachu na w. księcia jednakże nic nie wiadomo.

Rozruchy w Chinach.

Londyn. Z Czangcza donoszą: W rozruchach i rabunkach w Czangcza bierze udział **25.000** ludzi, w tem około 6000 żołnierzy. Jedną z przyczyn tych rozruchów ma być straszna nędza, jaka panuje wśród ludności; wielu Chińczyków musiało z powodu tej nędzy posprzedawać swoje córki. Nędzę tę wyzyskały rozmaite indywidua do podsycenia namiętności przeciw Europejczykom i Japończykom.

Koncert symfoniczny Tow. muzycznego.

Pomimo zamkniętego już sezonu zapowiedź symfonicznego koncertu Towarzystwa muzycznego na cele szkół kresowych T. S. L. zainteresowała tak bardzo muzykalny Kraków, że nawet poważna konkurencya jutrzejszego koncertu „Tonkünstlerów“ nie zdołała osłabić powodzenia wieczoru. Dyrektor Nowowiejski może być dumnym, że nazwisko jego stało się atrakcyą koncertów krakowskich, a to tem więcej, że rosnące uznanie zawdzięcza istotnie wielkiej pracy i fachowej swojej wiedzy. Pod jego batutą orkiestra Tow. muzycznego stała się najpoważniejszym czynnikiem koncertów i dzięki jej mamy możność słyszeniu od czasu do czasu tak wspaniałych dzieł, jak Symfonia Eroica Beethovena, lub „Tatry“ Żeleńskiego.

Wczorajszy wysoce interesujący i wartościowy program koncertu był nieco za długi. Tej poważnej muzyki „richesse“ była nieco ambarasującą, zwłaszcza gdy obok dwóch wielkich wyżej wymienionych dzieł symfonicznych znalazły się jeszcze w programie utwory takie, jak „Taniec szkieletów“ Saint-Saensa i majestatyczny „Pochód bohatera na Wawel“ Nowowiejskiego.

Trudno o lepiej i stosowniej wybrany wstęp do koncertu, jak dając mu „Tatry“ Żeleńskiego. Ten przedziwnej piękności prawdziwie natchniony utwór łączy tyle poważnego nastroju, tyle barwnego kolorytu, to rozlewa się w tyle polifonicznych piękności, ujętych w mistrzowskiej instrumentacyi, że jest on zawsze biesiadą dla uszów, spragnionych głębszych wartości muzycznych. Wykonaniem jej dyr. Nowowiejski wystawił sobie chlubne świadectwo jako zabiegliwy dyrygient, wydobywszy z tego zespołu wszystko, co w tych ramach się mieści. Dynamika zespołu, bogate cienie i światła rozłożone umiejętnie, doskonały rytm i majestatyczny rozmach sprawiły, że bodaj po raz pierwszy słyszeliśmy „Tatry“ tak pięknie wykonane w Krakowie siłami amatorskiemi.

Też same zalety przygotowania widniały w „Tańcu szkieletów“ Saint Saensa, tem przesubtelnem dziele, kojarzącem lekkość francuską faktury z głębią motywów minorowych, ilustrujących myśl przewodnią kompozycyi. Solo skrzypcowe, odegrane z przedziwną miękkością przez prof. Wierzuchowskiego, było rzetelną okrasą całości.

Kulminacyjny punkt - programu „Pochód bohatera na Wawel“, poemat symfoniczno-wokalny dyr. Nowowiejskiego na chóry, orkiestrę i organ, jest dziełem bezsprzecznie interesującem w fakturze i w pewnych ustępach — w całości jednak zbywa mu na jednolitości nastroju, który mąci wplatanie ech okolicznościowych i sztucznych nastrojów. W samym temacie tkwi tu taka powaga myśli, że musi ona znaleść odpowiedni nastrój w ilustracyi muzycznej.

Tymczasem niektóre doskonałe pomysły plączą się tu w dziwną mieszaninę barw i efektów, które przenoszą się kolejno z organów do arfy lub bębna, aby spłynąć potem w motywie

chorału. Rozproszywszy się na szczegóły, kompozytor zatracił z oczu przewodnią myśl i rozwinął pomysł na drobną monetę. Wykonanie „Pochodu" było bardzo staranne we wszystkich trzech działach, a solo tenorowe znalazło bardzo dobrego interpretatora w p. Walewskim, którego piękny głos tym razem wkraczał w regestr bohaterski.

Koroną koncertu była III Symfonia Beethovena, odegrana przez wielką orkiestrę Tow. muzycznego, wzmocnioną orkiestrą 100 pułku. Tu dyr. Nowowiejski znalazł się znowu w pełni swego żywiołu; pod jego energiczną batutą zespół orkiestralny — pomijając pewne zmącenie unisona skrzypcowego — wypadł bardzo pięknie i nie uronił nic z piękności i stylu genialnego dzieła, które po wsze czasy będzie arcywzorem natchnienia w muzyce symfonicznej. Rytmika, tempo i cieniowanie, zachowane odpowiednio, oddały istotnie w sposób wskazany głębię pomysłu i jego niepowszednie piękności, utrwalając się na długo w pamięci słuchaczy.

Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała owacyjnie dyr. Nowowiejskiego, któremu wręczono mnóstwo kwiatów. wp.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Onegdaj odbyło się w sali krakowskiej Rady miejskiej walne zgromadzenie oddziału powiatowego stowarzyszenia urzędników prywatnych. Zgromadzenia przewodniczył prezes p. Sierbiejewicz. Referat o rozwoju Towarzystwa wygłosił dyrektor stow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników pryw., p. Bal ze Lwowa. Lwowski zastępczy zakład obejmował z końcem marca b. m. 6.123 ubezpieczonych z udziałami, wynoszącemi 84.496 K, a przedstawiającemi roczne płace służbowe w sumie 8,449.700 K. Premie asekuracyjne wynoszą kwotę przeszło 1.144 tysięcy koron. Jednak około 40% urzędników pryw. w Galicyi razem z pomocnikami handlowymi nie jest zorganizowanych w Tow. wzaj. ubezpieczeń urz. pryw. Jedną z ważnych zmian statutu, zatwierdzonych przez rząd, jest taryfa, znosząca zupełnie czas wyczekiwania.

W dyskusyi nad powyższym referatem zabierał głos p. F Machoń, który żądał wdrożenia akcyi, celem skrócenia dotychczasowego czasu oczekiwania do lat 5. Dr Raczyński wskazał na konkurencyę innych zakładów ubezpieczeniowych n. p. filii wiedeńskiego zakładu powszechnego we Lwowie. Po wyjaśnieniach dyr. Bala uchwalono wnioski mówców i upoważniono prezydyum, aby przedstawione zmiany ustawy przesłało imieniem zgromadzonych tym posłom Galicyi, Bukowiny i Śląska, którzy jako członkowie komisyi socyalno-politycznej Izby posłów mają obowiązek poprzeć żądania urzędników. Wkońcu wybrano czterech delegatów z grupy pracodawców i funkcyonaryuszy i dwóch członków do wydziału miejscowego.

Oddział zawodowych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych odbył w niedzielę walne zgromadzenie w sali Tow. zaliczkowego. Przewodniczył p. Stanisław Niklas. Odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, poczem sekretarz zdał sprawę z czynności wydziału za rok ubiegły. Oddział liczył członków zwyczajnych 158, członków obdzielających 15, członków wspierających 55, razem 228 członków z 3071 K w udziałach. Uchwalono, aby na fundusz zapomóg doraźnych przeznaczyć z udziału 20 h dobrowolnej składki. Sprawozdanie kasowe wykazuje, że dotychczas tych dobrowolnych składek wpłynęło do funduszu zapomóg doraźnych 124·56 K.

Przy wyborze uzupełniającym jednego zastępcy delegata z grupy pracodawców wyszedł p. Bronisław Janicki, dyrektor Tow. zaliczkowego w Krzeszowicach. Jako zastępcy z grupy funkcyonaryuszów zostali wybrani na lat 5: p. Józef Musiałek z Krakowa, urzędnik syndykatu rolniczego i p. Stanisława Sędzielowska. Do wydziału na lat 3 zostali wybrani: dr Malkiewicz, dyrektor Banku ziemskiego w Krakowie i Józef Musiałek.

Punkt V. porządku dziennego: Uchwalenie zasad zarządzania i lokowania funduszu zapomogi doraźnej i ustanowienie wysokości składki rocznej do funduszu — referował p. Szajnowski. Oddział zarządza funduszem autonomicznie, składki lokuje na książeczkę kasy oszczędności. Zapomogi są zwrotne lub bezzwrotne, ale zawsze bezprocentowe. O udzieleniu zapomogi rozstrzyga wydział Koła.

Sprawę budowy domów dla członków stowarzyszenia referował p. Saduczyński, wykazując, że takie domy mogłyby znajdować się jedynie koło wielkich centr handlowych i przemysłowych n. p. Krakowa lub Lwowa. Przewodniczący podniósł myśl, aby stowarzyszenie przystąpiło jako członek do Tow. budowy tanich domów w Krakowie, a sprawa pójdzie może prędzej i koszta będą mniejsze. Uchwalono przekazanie tej sprawy delegatom na walne zgromadzenie we Lwowie, które się odbędzie w drugiej połowie maja; delegaci mają z przebiegu obrad zdać sprawę wydziałowi, a wydział po rozpatrzeniu przedstawi stan rzeczy w tej sprawie walnemu zgromadzeniu.

Na tem zakończono obrady.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 19 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Tymona dyak. i Leona IX p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 40, zachód o godz. 6 m. 37. długość dnia godzin 13 min. 57.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, słabe wiatry, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wielki Fryyeryk".

Teatr ludowy: „Za oceanem".

Posiedzenie plenarne Izby handlowo-przemysłowej o g. 4 po południu.

W Tow. muzycznem wykład ks. Rudolfa Nowowiejskiego: „O muzyce kościelnej", po wykładzie o g. 12 w południe w kościele N. P. Maryi produkcye p. F. Nowowiejskiego.

Koncert „Wiener-Tonkünstler-Orchester" o g. 7 i pół w sali starego teatru.

Teatr miejski we Lwowie: „Carmen".

„Chantecler" w teatrze miejskim. Środowe przedstawienie w teatrze, z którego dochód przeznaczonym jest na cele Tow. dziennikarzy polskich, obudza coraz większe zainteresowanie w mieście. Niezwykłe powodzenie „Chanteclera" na pierwszym wieczorze artystycznym przed 10 dniami, współudział p. Michała Tarasiewicza i p. Ordon-Sosnowskiej, egzotyczność wspaniałych kostyumów ptasich, będących arcydziełem kostyumerstwa, pozwalają się spodziewać, że i środowe przedstawienie wypełni teatr doszczętnie, zwłaszcza że reszta programu, jak współudział tej miary artysty, co prof. A. Bandrowski, lub współudział p. Solskiej, są w każdym punkcie z osobna dostateczną atrakcyą. Ceny miejsc zwykłe teatralne. Bilety nabywać można w kasie zamawiań u p. Wierzejskiego a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

Towarz. pielęgnowania nauk społecznych w Krakowie urządza d. 22 b. m. w lokalu Tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28) o godzinie 8 wieczór odczyt p. Józefa Beka, sekretarza Rady powiatowej i dyrektora Tow. zaliczkowego w Limanowej, p. t. „Kooperatywy w Galicyi". Referent jeden z najlepszych znawców sprawy stowarzyszeń spożywczych w Galicyi, przedstawi nietylko stan tej kwestyi u nas, ale także objaśni ją szczegółowo przykładami zagranicy, a zwłaszcza klasycznego kraju kooperatyw, Anglii, posługując się przytem obrazami świetlnymi.

Członkowie Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych oraz członkowie Towarzystwa technicznego i wprowadzeni przez nich goście mają wstęp wolny.

Aeroplan Bleriota w Krakowie. Wczoraj pojawiły się w mieście afisze, zapowiadające wzlot monoplanu Bleriota z pilotem inżynierem Hieronimusem na d. 5 maja. Wzlot odbędzie się na krakowskim torze wyścigowym.

Sekcya młodzieży polskiego Związku niewiast katolickich zaprasza Koło panien i wszystkich członków swoich na wspólne półroczne posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie pół do 11 przed południem w Czytelni Związku, w pałacu Spiskim.

Wiadomości osobiste. Doc. dr M. Rutkowski kierownik oddziału chirurgicznego szpitala krajowego, powrócił do Krakowa.

W drażliwej sprawie. Do prezydenta miasta, dra Leo, udała się wczoraj deputacya grona 50 właścicieli realności przy ul. Krowoderskiej, Staszica i Czarneckiego, z prośbą o udaremnienie założenia publicznego domu przy ul. Czarneckiego pod l. 151, na które to założenie zamierza zezwolić dyrektor policyi. Deputacya wobec prezydenta wykazała nieracyonalność założenia domu publicznego przy ul. Czarneckiego, ze względu na bliskość 4-klasowej szkoły normalnej na rogu ul. Szlak i na sąsiedztwo klasztoru Karmelitanek.

Samobójstwo obłąkanej. W niedzielę rano znaleziono w piwnicy domu pod l. 157 na Krowodrzy zwęglone zwłoki żony właściciela tej realności, Ludwiki Rajtarowej. Jak śledztwo stwierdziło, Rajtarowa leczyła się przed paru laty w zakładzie dla obłąkanych dra Żuławskiego, skąd ją wypuszczono nieuleczoną, ale dla otoczenia nieszkodliwą. Rajtarowa ustawicznie powtarzała, że musi umrzeć, gdyż unieszczęśliwiła męża i dzieci. To była jej mania. Pod wpływem napadu szału wzięła w sobotę wieczorem wiązankę słomy i bańkę z naftą i z temi przyborami udała się do piwnicy, gdzie położywszy się na słomie, oblała się naftą i podpaliła. — W usta włożyła chustkę, aby nie krzyczeć z bólu. Rano znalazł ją mąż zwęgloną. Zwłoki odstawiono do kliniki sądowej.

Ostrzeżenie dla wychodźców. Namiestnictwo rozesłało do wszystkich starostw i magistratów miast Lwowa i Krakowa następujący okólnik: Doszło do wiadomości namiestnictwa, że niejaki Samuel Goldman z Rzeszowa otworzył w Monachium przy ul. Hirtenstrasse 18a biuro pośrednictwa pracy dla robotników z Galicyi i rozdaje między wychodźców z naszego kraju kartki drukowane z adresem tego biura w tysiącach egzemplarzy. Wobec tego, iż namiestnictwu nie jest wiadomem, czy i o ile firma ta zasługuje na zaufanie, poleca się panu staroście (prezydentowi) przestrzedz ludność tamtejszą, aby przed zbadaniem warunków pracy nie dała się nakłonić temu biuru do szukania zarobku za granicą, tudzież czuwać ściśle nad tem, aby Goldman nie ustanowił w Galicyi agentów.

Przygoda p. Zimajerowej. Znana i głośna wodewilistka, p. Adolfina Zimajerowa, padła w tych dniach ofiarą hakatyzmu w Bielsku. P. Zimajerowa zamierzała, jak o tem donosiliśmy, urządzić w niedzielę swój wieczór humorystyczno-wokalny w Białej i w tym celu zgłosiła się listownie do jednej z większych księgarń bielskich Fröhlicha z prośbą o pośrednictwo w sprzedaży biletów.

Właściciel księgarni tej jednakowoż nietylko nie przyjął biletów do sprzedaży, ale nawet obszedł się w wysokim stopniu grubijańsko z p. Zimajerową, tłómacząc jej, że bezczelnością było ze strony artystki zwracać się do niemieckiej firmy o sprzedaż polskich biletów. Ponieważ p. Zimajerowa o tej odmowie dowiedziała się dopiero na dwa dni przed koncertem, a jedna z drukarń tamtejszych p. Tobiasa, zapewne z tych samych motywów, odmówiła wykonania opasek na afisze, przeto p. Zimajerowa zmuszoną była odwołać koncert i unieść ze wszech miar miłe wspomnienie z przelotnego pobytu na kresach polskich w Bielsku-Białej i zetknięcia się z germańską kulturą.

Morderstwo rabunkowe. Ze Lwowa telefonują nam: W Drohobyczu w nocy z soboty na niedzielę zabili niewyśledzeni dotąd sprawcy robotnika Jurasza; znajomi jego twierdzą, że Jurasz miał przy sobie krytycznej nocy znaczniejszą sumę pieniędzy, których później przy nim nie znaleziono. Podejrzewają, że zachodzi tu morderstwo rabunkowe.

Pożar kapelusza damskiego w kościele. Ze Lwowa telefonują nam: W kościele OO. Bernardynów zapalił się pewnej pani ogromny kapelusz słomkowy od świecy, niesionej przez członka bractwa, poprzedzającego zbierającego datki. Kapelusz w jednej chwili stanął w płomieniach. Publiczność pożar ugasiła.

Samobójstwo nauczycielki. Ze Stanisławowa telefonują nam: Wczoraj odebrała tu sobie życie przez powieszenie prywatna nauczycielka nazwiskiem Horowitz. Przyczyną samobójstwa ma być rozstrój nerwowy.

Pożar w Drohobyczu. Ze Lwowa telefonują nam: W Drohobyczu na przedmieściu Górna Brama wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył 18 domów; w płomieniach zginęło dwoje dzieci, a czworo uciekło i dotąd nie można ich odnaleść. Spaliły się także dwie krowy i jeden koń.

Katastrofa aeroplanu w Warszawie. Niedzielny wzlot aeroplanu Bleriota z pilotem Guyotem na polu mokotowskiem w Warszawie zakończył się katastrofą. Ponieważ Guyotowi stale towarzyszy niepowodzenie w Warszawie, konsorcyum, finansujące na Warszawę jego wzloty, zerwało z pilotem umowę, wobec czego Guyot celem zrehabilitowania swej sławy, urządził w niedzielę o godz. 6 wieczorem wzlot na polu mokotowskiem. Niezadowolony z nowego motoru Anzaniego, zastąpił go starym, poprzednio używanym. Pogoda była piękna, jedynie czasem zrywał się silniejszy podmuch wiatru. — Guyot wzniósł się na wysokość 20 metrów, gdy wtem w jedno ze skrzydeł wionął silniejszy wiatr, wytrącając aparat z równowagi. Przytomny pilot nachylił się na bok dla utrzymania równowagi, gdy jednak zrozumiał, że katastrofy nie da się uniknąć, spuścił szybko aeroplan ku ziemi i w odległości 2 metrów od poziomu wyskoczył z aeroplanu, uderzając twarzą o ziemię i doznając nieznacznych obrażeń. Maszyna rozbiła się w kawałki. Ta katastrofa nie zraziła jednak Guyota, który po wzlotach w Moskwie znowu spróbuje szybować w Warszawie.

Aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę w nocy odbyła się rewizya u zamieszkałego przy ulicy Hożej nr 3 urzędnika kolejowego p. Tytusa Dynowskiego. Aresztowano p. Dynowskiego, jego syna Leonarda i siostrzenicę p. Zenobię Dąbrowską. Po uprzedniej rewizyi w mieszkaniach przy ulicy Żórawiej aresztowani zostali przez agentów ochrony inżynierowie Bohuszewicz i Nowakowski, współpracownicy biura technicznego Wasilewskiego.

Wielka Praga. Z Pragi telegrafują: Subkomitet komisyi wybrany dla połączenia Pragi z przedmieściami, uchwalił przeprowadzić to połączenie i utworzyć Wielką Pragę, złożoną z 18 dzielnic. Liczba radnych podwyższona będzie z 90 na 126.

Siostry syamskie. Z Pragi telegrafują: Z początkiem roku 1907 operowano w tutejszej klinice uniwersytetu czeskiego jednę z sióstr syamskich, Różę Blasek; druga siostra Józefa była zupełnie zdrowa. Wczoraj zgłosiła się znowu Róża Blasek do szpitala i po kilku godzinach powiła chłopca. Róża do ostatniej chwili taiła swój stan, nawet przed siostrą, która zapewnia, że do ostatniej chwili o niczem nie wiedziała. Obie siostry syamskie mają po lat 34 i urodziły się w Czechach.

Tytuł hrabiowski. „Fremdenblatt" dowiaduje się, że cesarz nadał tytuł hrabiowski ambasadorowi w Berlinie J. E. Władysławowi Szögyény-Marichowi Magyar Szögyéen Szolgaegyhaza.

Katastrofa balonu. Z Berlina telegrafują: Dalsze dochodzenia wykazały, że przyczyną katastrofy balonu „Delitzsch" nie był piorun, tylko burza, która zniszczyła balon. Balon „Delitzsch" starał się w ciągu nocy kilkakrotnie lądować.

Wypadek awiatora. Z Nicei telegrafują: Awiator Rougier spadł wczoraj podczas wzlotu z wysokości 15 m. do morza i odniósł na twarzy zranienia. Aparat zupełnie zniszczony.

Choroba Björnsona. Z Paryża telegrafują: W stanie zdrowia Björnsona nastąpiło znowu bardzo znaczne pogorszenie.

Kolonizacya Palestyny. Komitet ścisły syonistyczny, wybrany dla kolonizacyi w Palestynie, uchwalił szereg nowych projektów dla przyspieszenia emigracyi żydów, zwłaszcza robotników rolnych do Palestyny. Referent komisyjny podniósł, że dochody na ten cel zwiększyły się w ostatnim roku o 200.000 marek.

Zmarli:

Stefan Wiktorczyk, adjunkt leśnictwa dóbr hr. Potockiego, zmarł w Krakowie, przeżywszy 21 lat.

Piotr Nikiel, obywatel miasta Dobczyc, zmarł dnia 17 b. m. przeżywszy lat 70.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Władysław Cedrowski z Piotrkowa, Danielowie Wollrauch z Granicy, Stanisław Budweil z Sanoka, Helena Zbranicka z Warszawy, Franciszek Brzeziński z Kąt, Emil Kifer z Szypny, nadpor. Ferdynand Socha, Helena Mazurek z Krakowa, Ludwik Lewandowski z Szczucina, prof. Bronisław Kryczyński z Nowego Sącza, X. Alojzy Wiśniewski z Chicago, inż. Apolinary Duchacki z Częstochowy, Maryanowie Woźniccy z Odessy, Kornel Kawecki ze Lwowa, radca dworu Lucyan Leteszycki z Budapesztu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 303·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 282·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 283·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 109·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12[illegible]·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 243·15. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 245·15. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·—.

Berlin, 18 kwietnia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 18 kwietnia. Renta 3-prc. 98·85. Mąka 32·65.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 18 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 666 25, węg. Zakł. kred. 815 25, Anglobanku 315 —, Unionbanku 595 25. Länderbanku 491 50, Bankverein 540 50, Bodencredit 11 93 Galic. Banku hipotecz. 686 —, Kolei państwow. 747 75, kolei połudn. 120 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 25, kolei Czerniow. -- —, Alpiny 743 75, Rima Muranyi 665 75, Prag. Tow. żelazn. 26 05, Fabryki broni 681 50. Akcye tureckie tyt. 414 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 376 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 60. Austr. renta koron. 94 55. Węgier. renta koron. 92 55. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 245 50 Marki 117 50. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 103 —.

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.